



Kościół Boży w Koryncie

Kim byli Koryntianie?

„Do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości” — 1 Kor. 1:2, BP.

Apostoł Paweł miał doskonałe relacje z większością zborów, z którymi miał do czynienia, lecz Korynt był wyjątkiem. Stanowił problem.

Św. Paweł po raz pierwszy przybył do Koryntu, gdy przemierzał trasę, którą zwykle nazywamy „drugą podróżą misyjną św. Pawła”. Po przejściu przez Azję Mniejszą (współczesna Turcja) i krótkim pobycie w Troadzie, św. Paweł skierował się do Macedonii (północna Grecja). W Macedonii zatrzymał się w Filipi, Tesalonice, Berei i Atenach. Nie pozostał w tych miastach zbyt długo, ponieważ opór żydowskich przywódców był natychmiastowy i fizyczny.

Następnie św. Paweł udał się na południe, kończąc wędrówkę w Koryncie, jednym z największych miast w południowej Grecji. W tym miejscu miał przerwę podczas podróży misyjnej. W przeciwieństwie do poprzednich przystanków, w Koryncie przebywał przez 18 miesięcy. Była to zupełnie inna sytuacja niż wszystkie poprzednie, raczej krótkie przerwy.

Prawdopodobnie istniało wiele powodów tego przedłużonego pobytu. Po pierwsze jak wskazują Dzieje Apostolskie 18:10, w Koryncie była bardzo duża liczba potencjalnych naśladowców. Po drugie Koryntianie widocznie potrzebowali pomocy. Po trzecie musieli być otwarci na nauczanie św. Pawła. Po czwarte żydowska opozycja wobec św. Pawła nie była tak zorganizowana i złośliwa jak w północnej Grecji.

Położony na przesmyku z dostępem do Morza Egejskiego na wschodzie i Adriatyku na zachodzie Korynt znajdował się w idealnym miejscu dla światowego handlu. Stał się jednym z najbardziej popularnych i wpływowych miast nad Morzem Śródziemnym. Prosta linia poprowadzona z Jerozolimy do Rzymu prawie przechodziłaby przez Korynt, który leżał mniej więcej w połowie drogi między tymi dwoma miastami. Korynt miał wyjątkowy i dobrze chroniony dostęp do śródziemnomorskich szlaków żeglugowych. Oznaczało to, że miasto zawsze było pełne podróżnych, ludzi z pieniędzmi lub nietrzeźwych marynarzy świętujących zejście na ląd; było miejscem podejrzanych działań, takich jak przemyt i wszelkie formy korupcji. To był ten wrzący kotł, do którego trafił św. Paweł. Wyobraź sobie, że św.

Paweł był tam przez 18 miesięcy, uczestnicząc w wielu spotkaniach i spędzając dużo czasu na nauczaniu. Apostoł w końcu skierował się na wschód i ostatecznie wrócił do miejsca, z którego wyruszył, to jest do Antiochii w Syrii.

Św. Paweł nie poprzestał jednak na tym. Napisał serię listów do wierzących w Koryncie, aby kontynuować swoje duchowe przewodnictwo. Istnieją dobre powody by sądzić, że św. Paweł był autorem prawdopodobnie czterech listów adresowanych do tego zboru.

Pierwszy list

W 1 Kor. 5:9 św. Paweł napisał: „Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami”. Jest to dość oczywiste, że znany nam „Pierwszy List do Koryntian” nie jest pierwszym listem, jaki wysłał im św. Paweł.

Być może fragment tamtego pierwszego listu zawarty jest w 2 Kor. 6:14 do 7:1. W tych pięciu wersetach św. Paweł kontynuował myśl o byciu oddzielnym od niewierzących, kiedy napisał: „Co za dział na wierzący z niewierzącym?”. Tutaj św. Paweł mówi wiele o moralności. Jego komentarz w 1 Kor 5:9 daje jasno do zrozumienia, że jego przesłaniem w pierwszym liście było: „nie przestawajcie z wszetecznikami”. Św. Paweł skupił się na tym samym temacie w dwóch oddzielnych odniesieniach.

Listy trzeci i czwarty

Dwa kolejne listy zawarte są w „Drugim Liście do Koryntian”. Jednak czytając Drugi list do Koryntian od rozdziału pierwszego do szesnastego, coś wydaje się dziwne.

W pierwszych rozdziałach Drugiego Listu do Koryntian św. Paweł zachęcał swych adresatów, pocieszał i mówił o ich cierpieniach. W 1:15 powiedział, że jego planem było odwiedzić ich ponownie. Jednak w wersecie 23 wspomniał: „do Koryntu nie przybyłem jeszcze tylko dlatego, że chcę was oszczędzić”. Później, w 2 Kor. 2:4 napisał: „Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zbolełego serca, wśród wielu łez”. Św. Paweł kontynuował ten sam ton wypowiedzi przez rozdział 9. Jest to bardzo pocieszające. „Jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli” (2 Kor. 1:24).

Następnie nawiązał do tego głównego incydentu niemoralności omawianego w Pierwszym Liście do Koryntian. Św. Paweł napisał: „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy,



aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonał” (2 Kor. 2:6-7). Św. Paweł przyznał, że zgromadzenie skutecznie poradziło sobie z przypadkiem niemoralności.

W 10 rozdziale następuje jednak wielka zmiana. Św. Paweł podejmuje swoją obronę i wyraża swoją złość. Po 9 rozdziałach, które były wyrazem wsparcia dla czytelników, teraz zaczyna oskarżać ich o to, że go krytykują, nie ufają mu i mówią o nim złe rzeczy. 2 Kor. 13:1-2 brzmi: „trzeci to już raz wybieram się do was. Zapowiedziałem poprzednio [...] nie będę pobłażał”. Jest to inna postawa wyrażona przez apostoła. Ta zmiana może być myląca. Pewna sugestia pomaga jednak wyjaśnić zmianę nastawienia. Rozdziały od 10 do 13 powinny poprzedzać wcześniejsze rozdziały.

W rozdziałach od 10 do 13 św. Paweł jest słusznie rozgniewany. Adresaci nie poprawili sytuacji związanej z niemoralnością, mimo wysłania im wcześniejszego listu. Św. Paweł napisał, że zamierza wrócić do Koryntu jeszcze raz i wyprostować sytuację, mówiąc: „Nie będę pobłażał” (2 Kor. 13:2).

Czytanie rozdziałów od 1 do 9 nabiera wtedy większego sensu. Rozdziały te składają się na czwarty list. Koryntianie w końcu podjęli działania naprawcze. Św. Paweł dodał, że z powodu okoliczności nie był w stanie wrócić do Koryntu. Bóg jednak tak zrzędził, że mógł napisać „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została

nałożona przez większość, [...], wy raczej [teraz] powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonał” (2 Kor. 2:6-7). Cóż za zwrot akcji.

Zmiana kolejności tych rozdziałów powoduje, że historia układa się w bardziej logiczny sposób. Nadal jednak pozostaje faktem, że listy ujawniają, iż zbór w Koryncie w swoim zgromadzeniu borykał się z niemal każdym możliwym do wyobrażenia problemem. Mieli do czynienia z podziałami, bałwochwalstwem, sekciarstwem, osądzaniem innych, mylącymi tradycjami, problemami małżeńskimi, rozumieniem darów duchowych, mówieniem językami, itd.

Św. Paweł, starając się ich uczyć, wielokrotnie odwoływał się do Ducha Jahwe i ważnej roli apostołów. Wspaniałe fragmenty swojego listu poświęcił „miłości” i nauce o „zmartwychwstaniu”.

Nasze serca kierują się do tych drogich braci z Koryntu. Ich środowisko wytworzyło wielkie bariery, które trzeba było pokonać w ich wysiłkach naśladowania Chrystusa.

Pozostałe artykuły tego wydania podkreślą wiele lekcji, które św. Paweł dał Koryntianom. Jaki był cel św. Pawła? Jaki był jego zamiar? Najlepiej określił to w 2 Kor. 4:11: „aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło”.

Krupa Timothy (USA)